# OJCZYZNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY


"Były już różne rządy w Polsce, ale dopiero pierwszy raz w historii Polski mamy rząd robotniczo-chłopski, rząd realizujący interesy ludu polskiego".

(z przemówienia premiera Osóbki-Morawskiego na kongresie Stronnictwa Ludowego)


Nr. 13 Niedziela, 7 kwietnia 1946 r. Charbin Cena 3 Gobi


## Studiujmy proces norymberski

Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia sojuszniczej komendantury w Berlinie zawiera krótką wiadomość, że sojusznicza komendantura rozkazała nadburmistrzowi Berlina wprowadzić do wyższych klas szkół średnich nowy przedmiot — studiowanie procesu w Norymberdze.

Motywy tego rozkazu są jasne i logiczne. Cały naród niemiecki musi dokładnie zapoznać się z ogromem zbrodni dokonanych nad narodami Europy przez niemiecko - faszystowskie państwo. Młode pokolenie niemieckie powinno wiedzieć za co są obecnie sądzeni i karani ich ojcowie. Studiowanie procesu okaże się niewątpliwie dobrym środkiem pedagogicznym. Natury dobre i uczciwe poczują wstręt i wstyd; natury złe i występne—strach przed odpowiedzialnością.

Ale proces norymberski studiować powinna nie tylko młodzież należąca do narodu—sprawcy potwornych zbrodni. Studiować go powinni również ci wszyscy, którzy nie poczuli na własnej skórze i nie widzieli z bliska niemiecko-faszystowskich zbrodni.

Wszyscy Polacy w Mandżurii, o ile chcą zachować łączność duchową ze swą Ojczyzną, o ile chcą zrozumieć ludzi Nowej Polski i do nich się upodobnić, powinni czytać sprawozdanie z procesu.

Szkoła nasza, która jeszcze nie dostała nowych programów i podręczników szkolnych, niech wprowadzi jaknajprędzej do programu szkolnego nowy przedmiot—proces norymberski.

## DELEGACJA POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ZWIEDZIŁA ZSRR

(specjalna depesza dla "Ojczyzny")

Do Moskwy przybyła delegacja polskich związków zawodowych, na czele z generalnym sekretarzem Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce Kazimierzem Rusinkiem i jego zastępcą Józefem Szczęśniakiem. Delegacja składa się z 25 osób, reprezentujących główne związki zawodowe w Polsce, a m. kolejarzy, robotników transportowych, robotników przemysłu metalowego, włókienniczego, naftowego, górniczego, chemicznego, budowlanego, robotników komunalnych, nauczycieli, pracowników instytucji. Delegaci zwiedzili główne ośrodki przemysłowe, oraz Stalingrad i Leningrad.

W przeddzień wyjazdu delegacji polskiej z Moskwy, korespondent Wszechsłowiańskiego Komitetu [illegible] z kierownikiem delegacji. Kazimierz Rusinek jest z zawodu nauczycielem. Jest od 1921 roku członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Począwszy od 1927 roku, aż do 1939 roku pozostaje na kierowniczych stanowiskach w związkach zawodowych i niejednokrotnie bywał aresztowany za działalność polityczną. Po napadzie faszystowskich Niemiec na Polskę. brał udział w walce zbrojnej z niemcami, jako dowódca partyzanckich oddziałów pod Gdynią. Dostał się do niewoli i przebywał 4 lata w obozie koncentracyjnym w Mauthausen. 8 listopada 1946 r. na pierwszym kongresie związków zawodowych w Polsce był wybrany na generalnego sekretarza Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce.

O swoim pobycie w ZSRR Rusinek oświadczył: "wielkim wydarzeniem w przeddzień naszego wyjazdu z Moskwy było przyjęcie delegacji polskiej przez Generalissimusa Stalina, który nadzwyczaj szczegółowo wypytywał nas o zniszczeniu Warszawy przez niemców. Przekonaliśmy się, że Generalissimus Stalin dobrze jest poinformowany o potwornych zbrodniach popełnionych na naszej ziemi przez hitlerowskich barbarzyńców. Doznaliśmy ogromnego zadośćuczynienia, że możemy zakomunikować narodowi polskiemu skierowane do niego przyjazne słowa generalissimusa Stalina. Nasza radość jest radością całej demokratycznej Polski. Jesteśmy wzruszeni okazaną nam gościnnością. Pozostajemy pod wrażeniem ofiarnej pracy sowieckich ludzi dla dobra swej ojczyzny. Zobaczyliśmy, że każdy robotnik i pracownik, mężczyzna lub kobieta żyją myślą o tym, aby pracować i pracować dla dalszego wzmocnienia gospodarczej potęgi swego kraju i podniesienia stanu materialnego ludzi pracy. W szczególności jesteśmy zachwyceni młodzieżą sowiecką jej entuzjazmem, jej wielkim patriotyzmem. Jesteśmy pełni szacunki dla zasług kobiet sowieckich, zajmujących wybitne miejsce w życiu społecznym kraju. Niezapomniane wrażenie sprawiło na delegatach zwiedzenie Leningradu i Stalingradu, które są symbolem wielkich doświadczeń, walk i zwycięstw sowieckiego narodu. Nie jestem nowicjuszem w pracy społecznej, gdyż mam poza sobą z górą 20-letnią praktykę w pracy partyjnej i zawodowej i przywykłem trzeźwo i krytycznie odnosić się do każdego przejawu rzeczywistości. Z tym większym zadowoleniem mogę stwierdzić, że osiągnięcia, które zobaczyłem w ZSRR znacznie przewyższyły to, o czym wiedziałem poprzednio z opowiadań i literatury.

Materiały, które uzyskała nasza delegacja o życiu i pracy sowieckich ludzi, wykorzystamy po powrocie do Ojczyzny w sprawozdaniach o Rosji i w prasie zawodowej, oraz w książce, w której będą przedstawione wyniki naszej podróży do ZSRR. Dla mnie, który przebył kilka lat w faszystowskich obozach koncentracyjnych, gdzie zawarłem bliską przyjaźń z towarzyszami sowieckimi, jest specjalnie radosnym, że obecnie spełniły się nasze wszystkie nadzieje, którymi dzieliliśmy się na tajnych zebraniach w te dni kiedy wróg stał u wrót Moskwy i Leningradu. Wierzyliśmy już wówczas w niewyczerpaną moc narodów sowieckiego i polskiego, w bohaterstwo Czerwonej Armii, w rozum Generalissimusa Stalina. Wiary tej nie mogły w nas zachwiać fałszerstwa niemieckiego radio, twierdzącego, że Moskwa jest już wzięta, a Leningrad i Stalingrad będą wzięte za 2 tygodnie. Uczucia moje szczególniej spotęgowały się po pobycie w Moskwie i Leningradzie, jako obywatela wolnej Polski, gościa zwycięskiego Związku Radzieckiego.

Wyjątkowo [illegible]

## POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI

Radio Warszawskie doniosło 28 marca, że Główny Urząd Statystyczny ogłosił wyniki powszechnego spisu ludności dokonanego 14 lutego 1946 roku, który wykazał, że na terytorium Polski mieszka 23.622,344 osób. Ludność miast stanowi 31 procent, ludność wiejska 69 procent ogółu ludności. Łódź liczy 496.861 mieszkańców. Na drugim miejscu jest Warszawa licząca 476.538 mieszkańców.

jest działalność radzieckich związków zawodowych w dziedzinie ochrony pracy, ubezpieczalni społecznych, pracy kulturalno-wychowawczej, prowadzonej wśród milionów robotników radzieckich, korzystających ze wspaniałych związkowych sanatoriów i domów odpoczynkowych. Do usług robotników i ich dzieci istnieje wielka sieć sanatoriów dla dzieci, klubów, bibliotek, towarzystw sportowych. Nie mogliśmy nie zwrócić uwagi na wysoki poziom ideowy pracowników związków zawodowych, ich górne dążenia, poczucie odpowiedzialności za pracę im powierzoną przez klasę robotniczą. Cała robota radzieckich związków zawodowych prowadzona jest zgodnie z interesami klasy robotniczej.

Nie pozostaje nam nic innego jak wyrazić życzenie aby nawiązany przez nas kontrakt z radzieckimi związkami zawodowymi zacieśniał się coraz bardziej i aby nikt nie wątpił, że wzmagające się związki między organizacjami zawodowymi naszych krajów będą współdziałały w kierunku umocnienia polsko-radzieckiej przyjaźni."

## REPATRIACJA POLAKÓW Z UKRAINY

(specjalna depesza dla "Ojczyzny")

W czasie najazdu niemieckiego na Polskę dużo polskich obywateli, ratując swe życie przed niemieckimi hordami schroniło się na terytorium Ukrainy Radzieckiej. Obecnie obywatele polscy wracają do ojczyzny. Repatriacja ze wschodniej Ukrainy jest w toku. 17-go lutego wyjechało do Polski z Żytomierskiego obwodu 900 Polaków, którzy wzięli ze sobą swój majątek ruchomy w postaci 130 krów, 100 świń i t. d.

Uczęstnicy licznego wiecu Polaków w Żytomierzu wystosowali do Prezesa Rady Ministrów rządu ukraińskiego Nikity Chruszczowa następujące pismo: "my polscy obywateli wyjeżdżając do Ojczyzny dziękujemy Panu, rządowi ukraińskiemu i całemu narodowi ukraińskiemu za braterską pomoc i serdeczną gościnność okazywaną nam w ciągu całego naszego pobytu na Ukrainie. Ratując się przed hitlerowskimi potworami znaleźliśmy schronienie w kraju sowieckim, gdzie mieliśmy możność pracować dla ogólnego i osobistego dobra. Mieliśmy swoje organizacje narodowe, a nasze dzieci uczyły się w polskich szkołach. Nigdy nie zapomnimy tego co uczynił dla nas wasz naród. Obecnie zorganizowanie wracając do Ojczyzny będziemy tam kroczyli w pierwszych szeregach głoszących wieczną przyjaźń polskiego i sowieckiego narodów".

Obywateli polscy wyjeżdżając do Ojczyzny z zachodniej Ukrainy wystosowali pismo do Szefa rządu ukraińskiego Nikity Chruszczowa, w którym piszą: "opuszczając gościnną ziemie ukraińską jeszcze raz dziękujemy za przyjacielską pomoc okazaną nam przez naród ukraiński. Nie zapomnimy tego nigdy, że w chwili kiedy większość miast i wsi ukraińskich, po wypędzeniu niemców, jeszcze leżała w gruzach, ukraiński naród znalazł środki i możliwość okazania konkretnej pomocy w odbudowie stolicy naszej Ojczyzny Warszawy."

Listy pełne uczucia głębokiej wdzięczności, nadeszły również od Polaków wyjeżdżających z następujących obwodów: Odeskiego, Charkowskiego, Dniepropietrowskiego, Kirowgradskiego, Mikołajewskiego, Kamieniec—Podolskiego i innych.

**Mapa Polski**

wydana nakładem "Ojczyzny" jest do nabycia w punktach sprzedaży i u kolporterów.

**Roczne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia "GOSPODA POLSKA" odbędzie się w niedzielę dnia 7 kwietnia br. o g. 1,30**

# Walka o usprawnienie transportu kolejowego

Straty wojenne naszego taboru kolejowego w jednostkach całkowicie zniszczonych i nie nadających się do użytku wynosiły 75 proc. parowozów, 85 proc. wagonów osobowych, 94,5 proc. wagonów towarowych, 10,059 kilometrów linii kolejowych, 45 proc. mostów kolejowych, Zniszczeniu uległo 10.219 wagonów osobowych, 149.823 wagonów towarowych. Suma strat w dziedzinie kolejnictwa wynosi 9.820.255.000 złotych według kursu przedwojennego.

Po roku ofiarnej i wytężonej pracy kolejarzy i pracowników kolejnictwa polskiego stan ten uległ niejakiej poprawie. W porównaniu jednak ze stanem przedwojennym znajdujemy się i długo jeszcze znajdować się będziemy daleko w tyle. Na 5.600 parowozów, jakie mieliśmy przed wojną przy 17.000 km linii kolejowych, posiadamy obecnie 2.236 parowozów, przy czym linie nasze wskutek przyłączenia ziem zachodnich wzrosły do 20.000 km. Wagonów osobowych posiadaliśmy 11.000 – obecnie mamy ich 3.034. Wagonów towarowych mieliśmy 160.000 —obecnie mamy 91.564.

Oto podstawowa przyczyna tego zjawiska, które minister Minc określił jako „wąskie gardło" naszej gospodarki.

Aby wypełnić zasadnicze luki w naszym taborze kolejowym, Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego opracowało plan gospodarki na 1946 r. W kraju istniały przed wojną 3 fabryki parowozów: H. Cegielski w Poznaniu, Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie i Fabryka Parowozów w Warszawie. Dwie pierwsze z tych fabryk ocalały, natomiast ostatnia została zupełnie zniszczona. Obecne możliwości produkcyjne naszych dwóch fabryk wynoszą 8 lokomotyw miesięcznie. W r 1946 plan przewiduje wyprodukowanie 207 parowozów, z tym, że produkcja w ostatnich trzech miesiącach wynosić będzie 25 sztuk miesięcznie. Uzyskanie wzrostu produkcji parowozów w roku następnym uzależnione jest ściśle od otrzymania niezbędnych surowców. Zniszczona Fabryka Parowozów w Warszawie jest w trakcie odbudowy i przypuszczalnie w połowie bieżącego roku będzie zdolna produkować 5 kotłów parowozowych miesięcznie. Na ziemiach Odzyskanych, w Elblągu, znajduje się wielka fabryka parowozów. Jednak na razie, ze względu na wielkie zniszczenie, uruchomienie tej fabryki jest niemożliwe.

Wagony osobowe wyrabiane były u nas w następujących fabrykach: H. Cegielskiego w Poznaniu, Lilpopa w Warszawie; w mniejszych ilościach wykonywano wagony specjalne w fabryce Zieleniewskiego w Sanoku i w Wytwórni Mostów i Wagonów w Chorzowie. Ze względu na wielkie zniszczenia w tych zakładach produkcja wagonów osobowych zostanie w nich rozpoczęta w połowie bieżącego roku.

Plan produkcji wagonów towarowych przewiduje w b. roku 21.000 wagonów. Udział w tej produkcji wezmą przede wszystkim: największa w Europie, obecnie uruchomiona Państwowa. Fabryka Wagonów we Wrocławiu, dawn. Linke Hoffmann, Zakłady Ostrowieckie w Ostrowcu, Fabryka Wagonów w Jeleniej Górze i Fabryka Mostów i Wagonów w Chorzowie. W styczniu miało być wyprodukowane 200 wagonów, w ostatnich dwóch miesiącach 1946 r. produkcja miesięczna wyniesie 1500 wagonów.

Plan budowy taboru kolejowego wiąże się ściśle z planem hutnictwa. Jego wykonanie uwarunkowane jest dostawą niezbędnych surowców i wykonaniem przewidzianej ilości zestawów kołowych do wagonów przez Hutę "Pokój", która specjalnie jest nastawiona na tego rodzaju produkcję.

Że ten plan oparty jest na realnych możliwościach, świadczy ciągły wzrost produkcji taboru kolejowego w roku ubiegłym. I tak np. w listopadzie u. r. wartość produkcji taboru kolejowego wynosiła 74.5 miliona zł. i przekroczyła o 58 proc.

wartość produkcji w październiku.

Na stan poważnego kryzysu w naszym transporcie kolejowym złożył się poza niedostatkiem taboru także cały szereg innych przyczyn. Działał tu między innymi ogólny spadek wydajności pracy po wojnie, pozostały po okupacji nawyk marnotrawienia paliwa i taboru, działał poza tym sabotaż elementów reakcyjnych, pragnących przy pomocy potęgowania trudności gospodarczych w kraju wywołać niezadowolenie ludności.

Wynik tych wszystkich trudności był taki, że w chwili, gdy na hałdach naszych kopalń znajdowały się nieprzebrane ilości węgla, miasta i wsie cierpiały na niedostatek paliwa, fabryki nie mogły rozwinąć całej mocy swojej zdolności produkcyjnej, piętrzyły się trudności w dostarczaniu żywności do miast i towarów przemysłowych do wsi.

Dla przezwyciężenia tych trudności powołana została w listopadzie ub. r. Nadzwyczajna Komisja Rządowa dla Usprawnienia Transportu pod przewodnictwem ministra Minca. Wyniki pracy Nadzwyczajnej Komisji okazały natychmiastowy wpływ na sytuację na tym najtrudniejszym odcinku naszej gospodarki. Już w listopadzie koleje wykonały przewozów na potrzeby gospodarcze kraju i na eksport w 104,8 procent. Liczba wagonów towarowych załadowanych przesyłkami ogólno-gospodarczymi na potrzeby kraju, wyniosła 188.357. Uruchomiono dla tych przewozów 14.032 pociągi towarowe.

Można śmiało powiedzieć, że decydujące znaczenie w przezwyciężeniu trudności w transporcie odgrywa entuzjazm i ofiarność kolejarzy. Największą ofiarność wykazują kolejarze śląscy.

Tak np. doceniając znaczenie pospiesznej wysyłki węgla poza teren dyrekcji katowickiej, potraktowali oni minione święta Bożego Narodzenia jako święto pracy i pracowali normalnie, jak w dni robocze, dając krajowi w upominku świątecznym 90 tysięcy ton węgla.

Kolejarze dyrekcji katowickiej przepracowali również wszystkie niedziele jak dniówki normalne.

Dzięki tej pracy świątecznej zlikwidowano wszelkie zaległości w wysyłce transportów węglowych.

Dzięki tej pracy w grudniu — po raz pierwszy — załadunek węgla był większy aniżeli wydobycie, i wynosił 3.080.000 ton. Znalazło to natychmiastowy oddźwięk w kraju: w sprzedaży detalicznej ceny węgla spadły w grudniu od 40 do 45 procent.

# Granice Polski

**SPRAWA WSCHODNIEJ GRANICY** Polski była omawiana na konferencji Krymskiej. Oświadczenie Z.S.R.R., że uznaje on linię Curzona, z odchyleniami od 5 do 8 km na rzecz Polski, za przyszłą granicę państwową pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim, uzyskało zgodę Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Formalnie linia graniczna została ostatecznie ustalona w drodze umowy o wschodnich i północnych granicach, podpisanej przez Polskę i Z.S.R.R. dnia 16 sierpnia 1945 r. w Moskwie. Na podstawie tej umowy linia graniczna została wyznaczona według linii Curzona, z odchyleniami na rzecz Polski, w pewnych punktach znacznie większymi od poprzednio przez Z.S.R.R. deklarowanych, wynoszących do 30 km. W szczególności m. Przemyśl pozostaje w granicach Polski, jak również część Puszczy Białowieskiej, z miejscowościami Hajnówka, Białowieża, Jałówka. Począwszy od punktu leżącego na północ od Suwałk, granica na terytorium b. Prus Wschodnich biegnie na północ od m. Gołdap i m. Braunsberga. Dalej linia graniczna dochodzi do Zalewu Wiślanego Zatoki Gdańskiej i przecina go na 2 prawie równe części, południową z Elblągiem, przypadającą Polsce i północną z Królewcem, przypadającą Z.S.R.R.

**SPRAWA ZACHODNIEJ GRANICY POLSKI.** Na konferencji w Poczdamie (Berlinie) ustalono, iż formalne, ostateczne wyznaczenie granicy zachodniej Polski przeprowadzi konferencja pokojowa. Faktycznie jednak sprawę załatwiono już na konferencji w Poczdamie, gdzie kierownicy trzech państw zdecydowali, że byłe terytorium niemieckie na wschód od linii Świnoujście — Odra — Nisa Łużycka, za wyjątkiem tej części Prus Wschodnich, która została oddana Z.S.R.R., ma znajdować się pod zarządem Państwa Polskiego. Zgodnie z powyższym postanowieniem wspomniane terytorium jest już faktycznie pod zarządem Polski. Granica zachodnia biegnie nieco na zachód od Świnoujścia wzdłuż Odry, pozostawiając Szczecin w polskim ręku, a dalej wzdłuż Nisy Łużyckiej, aż do granicy Czechosłowacji.

**GRANICA POŁUDNIOWA POLSKI** t. j. granica z Republiką Czechosłowacką jest formalnie jescze nie ustalona. Ostatnio Rząd polski zapropanował Czechosłowacji zawarcie Traktatu przyjaźni. Zawarcie takiego traktatu ustali jednocześnie sprawiedliwą granicę pomiędzy pobratymczymi narodami.

# Osiągnięcia transportu morskiego

Znaczenie transportu morskiego dla polskiego handlu zagranicznego jest obecnie, ze względu na eksport węgla i na przyjmowanie transportów UNRRA, szczególniej ważne.

Straty nasze w dziedzinie transportu morskiego były olbrzymie. Mimo, że prawie cała polska flota handlowa opuściła Bałtyk przed rozpoczęciem wojny, straty, jakich doznała, przekraczają 50 procent jej stanu z dnia 31 sierpnia 1939 roku. Wypełniając po bratersku zadania transportowe wojsk alianckich utonęło wskutek działań wojennych 15 statków handlowych, ogólnej pojemności 60.000 T.R.B. w tym m/s Piłsudski, m/s Chrobry, s/s Paderewski.

7 mniejszych statków, ogólnej pojemności 4.631 T.R.B., oraz 8 statków, będących w budowie, o ogólnej pojemności 18.600 T.R.B., zajęli Niemcy. Poza tym uległo zniszczeniu wzgl. zabrane zostałe przez Niemców 20 holowników portowych i ratowniczych, 14 trawlerów, 38 lugrów motorowych, 221 kutrów motorowych, 92 łodzie motorowe, 864 lodzie wiosłowo-żaglowe.

Ta część floty handlowej, która zdołała opuścić nasze porty i znajdowała się w czasie wojny w portach krajów sprzymierzonych, nie wróciła jeszcze na ogół do portów macierzystych. Opóźnienie powrotu spowodowała szkodliwa działalność reakcji polskiej, a także to, że flota uzupełniała w czasie wojny swe załogi marynarzami obcej narodowości.

Olbrzymie trudności piętrzyły się i piętrzą się po dzień dzisiejszy przed naszym transportem morskim z powodu zniszczenia dokonanego w naszych portach.

Mimo wszystkie te trudności, dzięki ofiarnej pracy naszych robotników portowych i dzięki wysiłkom Ministerstwa Żeglugi, jak również Biura Odbudowy Portów—dokonano już poważnej pracy nad uruchomieniem naszych portów, szczególniej Gdańska i Gdyni.

W samej Gdyni w miesiącu grudniu ub. r. weszło do portu 101 statków morskich o pojemności 162.274 NRT, wyszło zaś 119 statków o pod. 157.148 NRT.

Statków z repatriantami przybyło w grudniu 36, przywiozły one łącznie ponad 20.000 osób.

Co się tyczy kolejności bander, to na pierwszym miejscu znalazła się bandera angielska. Przybyło wprawdzie tylko 12 statków, ale tonaż ich wynosił 48.630 ton. Za wyjątkiem jednego niewielkiego, były to wyłącznie duże transportowce UNRRA, przywożące samochody. Na drugie miejsce wysunęła się bandera "aliancka C". Pod tą banderą pływają statki poniemieckie i przywożą do portów polskich repatriantów. W grudniu przybyło

26 statków o tonażu 44.560 NRT. Trzecie miejsce zajmuje bandera amerykańska — 8 statków o tonażu 34.200 NRT. Były to wyłącznie statki typu "Liberty" o jednakowej prawie pojemności 4.389 ton, dowożące do nas towary UNRRA.

Ogółem od dnia uruchomienia portów w Gdyni i Gdańsku do chwili obecnej weszło do portu gdyńskiego 550 statków o tonażu 500.000 NRT, a do portu gdańskiego 360 statków o tonażu 300.000 NRT. Statki przybywają pod banderami 10 państw.

Z danych Urzędu Celnego wynika, że poza krajami nadbałtyckimi: Związkiem Radzieckim, Szwecją, Finlandią, Danią i Norwegią, rozpoczęliśmy już wymianę towarową drogą morską z krajami pozaeuropejskimi.

Do dnia 1 grudnia wywieźliśmy przez Gdynię i Gdańsk ogółem 402.110 ton węgla i koksu, z czego do ZSRR 173.018 ton, do Szwecji 137.444 tony, do Finlandii 84,141 ton, do Norwegii 3.844 tony i do Danii 3.662 tony. Ponadto wywieźliśmy do Związku Radzieckiego niewielkie ilości cementu i sody.

O ile eksport nasz przedstawia się dość jednostronnie i ogranicza się wyłącznie nieomal do węgla, o tyle na import składają się różnorakie artykuły. Do dnia 1 grudnia przywieźliśmy przez porty z Rosji 6.932 tony fosforytów i 250 ton azbestu, z Finlandii 14.078 tony celulozy i 4.007 ton papieru, z Norwegii 2.450 ton fosforytów i 2.000 ton śledzi i z Danii 430 tony masła i 35 ton szprotów.

Ze Szwecji przywieźliśmy 88.742 tony towarów. Były wśród nich przede wszystkim ruda żelazna w ilości 81.130 ton, celuloza — 2.550 ton, części wagonów—3.200 ton, dalej garbniki, przetwory chemiczne, wyroby metalowe, maszyny i wiele innych artykułów.

Do krajów pozaeuropejskich na razie nic nie wywozimy, natomiast przywieźliśmy 7.484 tony saletry z Chile, 9.073 tony fosforytów z Marokko, 2.570 ton ziarn palmowych z Afryki Zachodniej i 898 ton bawełny z Egiptu.

Statystyką powyższą nie objęte są dostawy w ramach UNRRA. Jako kraje pochodzenia towarów z tych dostaw figurują: Stany Zjednoczone A. P., Kanada, Brazylia, Anglia i Szwecja.

# Zło międzynarodowe

Podczas londyńskiej sesji Ogólnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w lutym b.r. Komitet w sprawach politycznych i bezpieczeństwa (Komitet Nr 1), na wniosek białoruskiej delegacji, postanowił zwrócić się do Ogólnego Zgromadzenia z wnioskiem w sprawie przedsięwzięcia jaknajenergiczniejszych kroków celem ujawnienia i oddania pod sąd ukrywających się jeszcze zbrodniarzy wojennych.

## Głos polskiej delegacji

Popierając wniosek białoruskiej delegacji zabrał głos członek polskiej delegacji Wiceminister spraw zagranicznych Modzelewski, który zażądał aby stało się zadość sprawiedliwości "w imię trzech milionów Polaków zabitych przez Niemców i w imię trzech milionów Żydów, wytępionych w rezultacie nienawiści rasowej przez faszystów niemieckich". Wiceminister Modzelewski wspomniał o tępieniu spokojnych obywateli i o okropnościach Majdanka i Oświęcimia. Niemieccy faszyści starali się nie tylko zniszczyć cywilizację, lecz np. w Polsce, fizycznie wytępić cały naród. Delegat Polski zaproponował jako praktyczny środek, aby wszyscy członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych co 6 miesięcy przedkładali sprawozdanie o przedsięwziętych krokach w sprawie ujawniania i wydania zbrodniarzy wojennych.

## Mowa oskarżyciela Rudenko

W toku odbywającego się procesu w Norymberdze zabrał głos główny oskarżyciel ZSRR Rudenko, który przytoczył między innymi następujące oświadczenie Hitlera: "Musimy — oświadczył Hitler rozwinąć technikę "obezludniania". Jeżeli mnie zapytacie co ja rozumię jako "obezludnianie", to powiem, że mam na celu usuwanie całych ras. I to co zamierzam uczynić jest moim,—mówiąc po prostu, —zadaniem. Przyroda jest okrutna i my musimy być okrutni. Jeżeli mogę posyłać, bez najmniejszej litości, kwiat niemieckiego narodu w piekło wojny, to oczywiście mam prawo usuwać miliony niższych ras, które mnożą się jak robaki".

Z dalszego olbrzymiego materiału faktycznego, który przedkłada trybunałowi oskarżyciel ZSRR Rudenko, przytaczamy część wezwania, wystosowanego przez kilka tysięcy ocalałych w Oświęcimiu, do wszystkich narodów świata:

### Oświęcim

"Trucie gazami nieprawdopodobnie wielkich ilości ludzi odbywało się po przybywaniu transportów z różnych krajów. Przybywający musieli przejść przed "SS" lekarzem lub komendantem obozu. Wskazywał on palcem na prawo lub na lewo. Na lewo oznaczało śmierć w komorze gazowej. Z transportu liczącego 1500 ludzi średnio 1200—1300 szło na śmierć. Rzadko tylko procent ludzi kierowanych do obozu był nieco większy. Często zdarzało się, że lekarze SS Mengele i Tilo przeprowadzali tę "selekcję" gwiżdżąc wesołe melodie. Ludzie przeznaczeni na śmierć musieli rozbierać się przed komorą gazową, do której wpędzano ich batami. Następnie drzwi komory gazowej zamykano i puszczano gaz. Śmierć następowała mniej więcej po 4-ch minutach. Po 8-iu minutach otwierano komorę gazową i robotnicy ze "specjalnego odziału" t. zw. "Sonderkommando", przewozili trupy do pieców krematorium, które paliły się dzień i noc. Podczas nadchodzenia transportów z Węgier niestarczyło pieców. Wykopano wówczas ogromne rowy dla spalania trupów. W rowach tych rozpalano ogrowne ogniska z drzewa polewanego nafta i na nie rzucano trupy. Często zdarzało się, że do tych rowów rzucano również żywe dzieci, a czasem i dorosłych. Tłuszcze i oleje potrzebne do spalania, dla oszczędności wydobywano z trupów ludzi trutych w komorach gazowych. Wydobywane z trupów oleje i tłuszcze używane były też dla celów technicznych, a nawet dla fabrykacji mydła." Wezwanie to kończy się słowami: "Prosimy, a wraz z nami prosi 10.000 uratowanych wszystkich narodowości, aby zbrodnie i nieprawdopodobne zwierzęce postępowanie hitlerowców, nie pozostały bezkarne."

Mówiąc o zbrodniach hitlerowców przeciwko ludzkości, oskarżyciel ZSRR Rudenko oświadcza, że w ręce Czerwonej Armii przy zdobyciu Berlina wpadło archiwum niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, w którym znaleziono "notatki" sporządzone przez oskarżonego Bormana, a dotyczące narady odbytej 2.X.40 roku u Hitlera, w sprawie okupowanej Polski.

### Los Polski

Z dokumentu tego dowiadujemy się, iż Frank, mówiąc o swojej dotychczasowej działalności na terenie generał-gubernatorstwa (t. j. w Polsce) nazwał ją pomyślną, gdyż: "żydzi w Warszawie i innych miastach są pozamykani w ghetto, a w Krakowie nie będzie ich wkrótce zupełnie."

"Nie powinni istnieć zupełnie polscy gospodarze — opiawa dokument-tam gdzie oni będą, jakby to okrutnie nie brzmiało, należy ich wytępić".

"Muszą być wytępieni wszyscy przedstawiciele polskiej inteligencji — to brzmi okrutnie — ale takie jest prawo życia."

"Księżom będziemy płacilimy i za to będą głosili to co my zechcemy. Jeż li się znajdzie ksiądz, który będzie postępował inaczej, to z nim rozmawa będzie krótka. Zadanie księdza polega na tym, aby utrzymywać Polaków w spokoju, głupimi i tępymi. To jest całkowicie w naszych interesach."

(c.d.n.)

TYGODNIK "OJCZYZNA" JEST DO NABYCIA:

Przystań.—sklep p. Piątkowskigo, Aptekarskaja 45.
Nowe Miasto.—Sp. Akc. I. J. Czurin—Oddział materiałów pismiennych.
księgarnia "Kniga" Nowotorgowaja 55.
u p. K. Muczyńskiego w Stowarzyszeniu "Gospoda Polska".
Modiagou.—sklep p. Alikina. Gogolewskaja róg Cerkownej.
Sungarijski Gorodok.—sklep p. Łukowskiego, Władimirskaja 166, tel. 51-17.
Osoby nie posiadajace środków mogą otrzymywać pismo bezpłatnie u p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45. i p. K. Muczyńskiego w Stow. "Gospoda Polska".

Listy do redakcji i ogłoszenia w sprawie poszukiwań zaginionych przyjmują: p. Piątkowski, Aptekarskaja 45 i p. K. Muczyński w Stow. "Gospoda Polska."
Cena za jednorazowe ogłoszenie w sprawie poszukiwań 25-Gobi. Dla osób nie posiadających środków—bezpłatnie.

JANINA LETOWT
Lekarz—Dentysta
przyjmuje od 4 do 6
Borodinskaya 58
Tel. 25-10

Wydawca: Grupa postępowej inteligencji polskiej w Charbinie. Redaktor: K. Krakowski.

Редактор: К. Краковский.